

CHRYSTUS WYWYŻSZONY JAKO TEMAT BIBLIJNY I IKONOGRAFICZNY

Zarówno w Biblii, w rozważaniach Ojców Kościoła, jak i w teologii, liturgii oraz ikonografii wczesnochrześcijańskiej, przez tajemnicę wywyższenia Chrystusa rozumie się kulminacyjny punkt chwalebego Jego życia czyli uwielbienie w Królestwie niebieskim. Chodzi tu głównie o trzy wyodrębnione akty misterium Chrystusa: zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zasiadanie po prawicy Ojca. Treść prawdy o wywyższeniu Syna Bożego dość wcześnie została włączona do symbolów wiary Kościoła.

Dodajmy w tym miejscu, że po zdobyciu świętych miejsc w Palestynie, aby ułatwić wiernym skupienie uwagi na rozważaniu poszczególnych tajemnic zbawczych, poczęto akcentować konkretne miejsca i poszczególne fakty z życia Chrystusa. Owo historyczne, realistyczne i konkretne myślenie wyparło, tak charakterystyczne dla wczesnego chrześcijaństwa, myślenie symboliczne oraz całościowe ujmowanie misterium Chrystusa.

Takie natomiast integralne widzenie jest konieczne przy interpretacji jakiegokolwiek prawdy wiary. Przy omawianym temacie należałoby ukazać także współzależności i konsekwencje: Wcieleńnię, zwycięskiego i wywyższonego Krzyża oraz zstąpienia do otchłani. W soteriologicznym i paschalnym dziele Jezusa Chrystusa wyodrębnić trzeba by ponadto szczególną rolę Ducha Świętego. Wszystko zaś po to, by wyniesienie Chrystusa dostrzec w aspekcie eklezjalnym, eschatycznym oraz kosmicznym. Docieramy tutaj do idei wyrażonej w *Wyznaniu wiary* „a królestwu Jego nie będzie końca” Trzeba by wreszcie ukazać humanistyczne aspekty dzieła Chrystusa Uwielbionego, jako zmierzające do podniesienia człowieka, do jego „ubóstwienia”. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają jednak uwzględnić wszystkich powyższych aspektów. Zatrzymam się więc jedynie na owym szczytowym momencie wyniesienia Jezusa Chrystusa do chwały, który jednak — podkreślimy raz jeszcze — stanowi integralną i organiczną część całego misterium zbawienia.

I

Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa jest niejako manifestacją Jego tryumfalnego pochodu z ziemi ku niebu. Nie jest to koniec drogi, ale początek nowego życia¹.

Według św. Jana Chryzostoma, właśnie dopiero Wniebowstąpienie jest całkowitym spełnieniem dzieła zbawczego. Wówczas to ludzkość zostaje uświęcona i wywyższona za pośrednictwem Chrystusa. Owa chwała odzwierciedla czystość, świętość, blask, moc i życie bez końca. Ten akt Chrystusa jest konsekwencją śmierci i zmartwychwstania — jako ich szczytowy moment, który wyjaśnia sens całego misterium zbawienia. Uwiarygodnia też zapowiedzi Starego i Nowego Testamentu o chwale Syna Bożego.

Spotkanie Chrystusa z Ojcem nastąpiło właściwie jednak od razu w czasie Zmartwychwstania. Gdy więc ukazywał się uczniom, wówczas przychodził już „od Ojca”².

Oświadcza to sam Jezus w poranek Wielkanocny: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego” (J 20, 17). Już wtedy nastąpiło „uchwalebienie Jezusa”³. Jego ziemskie ciało przemienione zostało w niebie. Odtąd ciągle przetwarza wszechświat. „Wywyższenie jest manifestacją jednego i tego samego misterium Uwielbienia. W swojej istotnej treści wniebowstąpienie jest tożsame ze zmartwychwstaniem. Nie są to dwa różne wydarzenia, lecz to samo misterium o dwu aspektach wewnętrznie ze sobą powiązanych”⁴. Tak rozumuje św. Hieronim. Znalazło to odbicie w sztuce wczesnochrześcijańskiej Italii, głównie zaś Rzymu. Obok otwartego grobu, ukazywany jest Chrystus wstępujący do Ojca. W sztuce zachodniej zaś — sam Chrystus wychodzący z grobu, obok wstępującego do nieba. Obydwa tematy występują często w powiązaniu z innymi prawdami wiary oraz ukazują wzajemne powiązanie i zależność idei teologicznych oraz egzystencjalnych.

Biblijnych tekstów o Wniebowstąpieniu nie należy traktować jako swego rodzaju reportażu czy kroniki⁵; niemniej warto zauważyć, jaki jest główny ich tenor.

¹ K. Adam, *Jesus Christus*, Augsburg 1935, s. 260 n.

² Por. R. L. Bruckberger, *Dzieje Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1970, s. 474.

³ M. Czajkowski, *Uchwalebienie Jezusa w Zmartwychwstaniu czy we Wniebowstąpieniu*, w: *Studio lectionem facere*, pod red. S. Łacha i J. Szlagi, Lublin 1980, s. 184 n.

⁴ W. Hryniewicz, *Chrystus nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 1, Lublin 1982, s. 101; por. s. 174.

⁵ M. Czajkowski, dz. cyt., s. 186.

Jezus dał swoim najbliższym ostatnie polecenia i rozkazy, w tym także nakaz misyjny. Marek i Łukasz podają zwięźle o rozstaniu Jezusa z najbliższymi: „Po rozmowie z nimi został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga” (Mk 16, 19); „A kiedy ich błogosławił rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (Łk 24, 51). Łukaszowa zaś relacja z Dziejów Apostolskich dodaje pewne szczegóły m. in. obietnicę Zesłania Ducha Świętego, a także scenę z dwoma mężami w białych szatach oraz obietnicę Paruzji (1, 9-11). Cały zaś powyższy opis jest jakby odwróceniem opisu Paruzji⁶. Kończy się więc czas ziemskiego pielgrzymowania Zbawiciela oraz Jego ukazania, a rozpoczyna się — aż do powtórnego przyjścia Jezusa — czas misji Kościoła.

Chrystus Uwielbiony i Przemieniony w żadnej ze scen swego chwalebego życia nie podlega już naszym ludzkim kategoriom czasu i przestrzeni. Treść tajemnicy wywyższenia Jezusa jest znacznie bogatsza, niż ukazane w języku Biblii obrazy i przenośnie, a cała ludzka psychika nie potrafi przekazać w pełni owych treści transcendentnych. Również przyjęty w liturgii termin „Wniebowstąpienie” mówi raczej o samej „wędrówce do Ojca”, a nie o przebywaniu, intronizacji, dynamicznym działaniu czy kontynuowaniu dzieła zbawczego z nieba. „Wywyższenie Jezusa przybrało formę «odejścia» i nieobecności, która sprawia, że zmartwychwstanie przeżywane jest jako jeszcze nie wypełniona do końca obietnica”⁷. Zajaśnieje On raz jeszcze w majestacie, gdy przyjdzie na ziemię, by sądzić cały świat.

II

Chrystus Pan jest pierwszym, który spotyka się z Ojcem, i dlatego w mowie pożegnalnej przed męką mówi do Apostołów: „Dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie” (J 13, 33). Wkrótce jednak wyjaśnił: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. (...) Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 2-4. 6). Dla nas wcześniejszym przygotowaniem na owe wieczne przebywanie z Ojcem ma być Paruzja, jako powtórne opowiedzenie się po stronie Zmartwychwstałego,

⁶ W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 366.

⁷ Tamże, s. 344.

a potem wieczne z Nim królowanie. Na wieczystą ucztę z Nim przybędą „ze wschodu i zachodu, z północy i południa” (Łk 13, 29 i 14, 15).

Pismo św. powtarza zwrot o obecności Chrystusa po prawicy Ojca oraz o roli tamże przez Niego pełnionej. Udając się do Ojca, Jezus dopełnia dzieło, które rozpoczął na ziemi⁸. Współuczestniczy w działaniu Ojca oraz dokonuje sądu nad ludzkością i światem. W Liście do Rzymian św. Paweł mówi o Synu Bożym, jako o Tym, który nie tylko poniósł za nas śmierć i zmartwychwstał, ale także „siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami” (8, 34). Apostoł ukazuje tu ciąg przyczynowy: cała zbawcza misja Jezusa znajduje swe uwieńczenie w niebie.

Wyniesienie do tej chwały jest nade wszystko dziełem i wolą Ojca: „Do któregoż z aniołów kiedykolwiek powiedział: «Siądź po mojej prawicy, aż położę nieprzyjaciół Twoich, jako podnózek Twoich stóp»” (Hbr 1, 13; por. Ps 110, 1). Powyższy psalm cytował już w czasie swego pierwszego przemówienia św. Piotr. „Istotnym elementem w tym tekście jest Boży rozkaz, który nie może odnosić się do Dawida, bo Dawid zmarł; musi zatem dotyczyć Mesjasza. Tutaj następuje ostatnie zdanie będące wnioskiem z całego dowodzenia. Bóg sprawił, że Jezus jest «Panem i Mesjaszem», a więc trzeba, żeby wszyscy uwierzyli w Niego, nawrócili się i przyjęli chrzest, dzięki któremu otrzymają odpuszczenie grzechów”⁹.

III

Wydarzenia paschalne, w tym również chwalebne królowanie Jezusa w niebie, mają charakter ściśle t r y n i t a r n y. Chrystus zmartwychwstał z woli Ojca i Jego mocą. Zostaje wywyższony przebywaniem po prawicy Ojca, który wyróżnia, „wywyższa swego Syna za Jego zbawcze zasługi”¹⁰. Dodajmy, że posadzenie po prawicy — to orientalny sposób przedstawienia misterium chwały. Taki sens ma nadanie Mu najwznioślejszego imienia „KYRIOS” — „Pan”: „aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język

⁸ K. Adam, dz. cyt., s. 193.

⁹ F. Gryglewicz, *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i pism św. Jana Ewangelisty*, w: *Teologia Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1986, s. 8.

¹⁰ K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 83.

wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM — ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 10 n). Wniebowstąpienie jest spotkaniem w niebie całej Trójcy Świętej. Chrystus stamtąd nieustannie czuwa nad Kościołem, o czym sam zapewniał: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Zgodnie z obietnicą, zsyła swego Ducha. Ten zaś jest Duchem ożywiającym Kościół i świat oraz przygotowującym również na spotkanie z całą Trójcą Świętą.

W sztuce chrześcijańskiej bardzo często trzy Osoby Boskie przedstawiane są razem, zarówno jako objawiające chwałę Bożą na ziemi, jak i na wyżynach niebieskich”

Zbawienie za pośrednictwem Chrystusa w Duchu Świętym ma charakter p o w s z e c h n y — w czasie i w przestrzeni. Jezusowi oddawać cześć będą wszystkie ludy, języki i narody, a Jego władza i chwała będzie sięgać aż po krańce ziemi, czemu będą dawali świadectwo Jego uczniowie (Dz 1, 8; Mt 28, 16 n). Taki wydzźwięk ma treść mozaiki św. Pudencjanny w Rzymie. „Chrystus ukazany był na mozaice trzy razy: u dołu jako Baranek złożony na ofiarę, pośrodku jako Władca na tronie, u góry jako Zbawca, zwycięzca nad śmiercią. (...) Tak ukształtowana oś chrystologiczna stanie się charakterystyczna dla chrześcijańskiej sztuki sakralnej. Dekoracja tej mozaiki ma także po raz pierwszy charakter eschatologiczny, ponieważ dotyczy rzeczywistości pozaziemskich. Przedstawia teofanię — objawienie się Chrystusa Kościołowi, który składa Mu hołd”¹¹.

Wniebowstąpienie jest niejako odkryciem chwalebego wymiaru śmierci Mesjasza. Porwanie Chrystusa „do Ojca i do Jego tronu” (Ap 12, 5) jest uczestnictwem Syna w odwiecznym tchnieniu Ducha, a w perspektywie dziejów Mistycznego Ciała Chrystusa jest Zesłaniem Ducha na ziemię. Tegoż Ducha tchnął Chrystus na Apostołów już w dniu Zmartwychwstania (J 20, 19-23). Umocnieni przez Niego, mają się oni dzielić pokojem Zmartwychwstałego oraz odpuszczeniem grzechów — jako szczególnym Jego darem.

Jego działanie trwa i staje się niejako sakramentalnym znakiem Wydarzenia Paschalnego, ukazaniem mocy eklezjalnej w dzień Zielonych Świąt oraz eschatycznego sądu nad Antychrystem (por. 2 Tes 2, 8; Ap 19, 15. 20). Przez tegoż Ducha uczymy się prawdy o Synu, o Jego pochodzeniu i posłannictwie. Św. Jan mówi wyraźnie: „Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, któ-

¹¹ B. Filarska, *Początki sztuki chrześcijańskiej*, Lublin 1986, s. 253.

ry uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga” (1 J 4, 2). Tenże Duch prowadzi nas drogami myśli i kontemplacji. „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła «Abba», Ojciec” (Ga 4, 6; por. Rz 8, 15. 26-27). „W jednym Duchu mamy przystęp do Ojca” (Ef 2, 18). Jak uczy Sobór Watykański II, ów Duch „wszystkimi ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tajemnicy paschalnej” (KDK 22).

Wreszcie otwiera On nas na łaskę, na niebo i uczy żyć w sposób godny wiecznej chwały. „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” (Ga 5, 25) — zachęca Apostoł Paweł. „Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8, 16). Jako dzieci jednego Ojca, otrzymaliśmy przez Jezusa Chrystusa odradzającego i odnawiającego Ducha Świętego, którego mocą Bóg „przywróci do życia” nasze śmiertelne ciała (Dz 8, 11), „abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego” (Tt 3, 7), „dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8, 17). Tenże Duch poucza również i oświeca: „objawia nam misterium Chrystusa i odsłania pełny sens zmartwychwstania”¹². Objawia nam „niezglębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3, 8) i pozwala „zrozumieć tajemnicę Chrystusa” (3, 4). Duch Święty wreszcie jest zadatkami zbawienia i działa na cały rodzaj ludzki poprzez wnętrza serca (2 Kor 1, 22; 5, 5).

IV

W prefacji za zmarłych zawarta jest obietnica przyszłej nieśmiertelności dzięki chwalebniemu zmartwychwstaniu i królowaniu Chrystusa w niebie: „Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie” Ofiara Chrystusa zostaje spełniona. Istotnym jej momentem jest przyjęcie Syna przez Boga i umieszczenie Go po prawicy (Hbr 10, 11-14). Celem jednak powrotu Jezusa do Ojca nie było tylko zamieszkanie tam, skąd przybył na ziemię, ani także samo pokazanie władzy i tryumfu nad wszelkim stworzeniem. Możemy śmiało powiedzieć, że głównym celem Jego przebywania w niebie jest uwielbienie Ojca oraz **o r ę d o w a n i e** za nami. W Liście do Hebrajczyków czytamy m. in.: „Chrystus bowiem wszedł (...) do samego nieba, aby teraz wstawiać się za na-

¹² W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 257.

mi przed obliczem Boga" (9, 24; por. Rz 8, 34). On „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami" (Hbr 7, 25). Pobyt w niebie jest jakby ukoronowaniem całej misji Chrystusa, który, mimo spełnionego zadania na ziemi, nadal pragnie całemu Kościołowi pielgrzymującemu pomagać, interesować się losem każdego człowieka oraz rozdzielać swe łaski i dary wysłużone na Krzyżu, by wszyscy mogli być z Nim razem u Ojca. Uwieńczeniem drogi Kościoła pielgrzymującego i cierpiącego ma być Kościół t r y u m f u j ą c y.

Zarówno idea orędownictwa, jak i tryumfu Chrystusa, znajdują swe wielorakie odzwierciedlenie w tradycji i sztuce chrześcijańskiej. Postacie, które są w łączności z Chrystusem tronującym, okazują Mu cześć i szacunek, zwracają się do Niego w geście modlitwy lub prześlągnięcia, proszą Go o wstawiennictwo, dziękują za dobrodziejstwa, przyjmują Jego prawo i naukę oraz wyrażają dlań akceptację oraz przepowiadają w Jego imieniu.

Nawiązaniem do prorocत्व mesjańskich i do starotestamentowych określeń Chrystusa w majestacie są m. in. słowa św. Pawła: „Błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć. Jemu cześć i moc wiekuista" (1 Tm 6, 15 n; por. Ap 19, 6).

Poza ukazaniem władztwa Chrystusa, zaakcentowano również apofatyczność misterium paschalnego. Jest to Ktoś zasadniczo i n n y od człowieka-stworzenia i właściwie przezeń, podczas ziemskiej egzystencji, w pełni nigdy nieosiągalny i niepoznawalny.

Streszczeniem kerygmy paschalnej oraz świadectwa Apostołów o wywyższonym Jezusie są m. in. nadawane Mu t y t u ł y, które podają Dzieje Apostolskie: Chrystus (3, 13; 11, 38), Święty i Sprawiedliwy (3, 14), Sługa Jahwe (3, 13; 10, 38), Pan (2, 21; 10, 36), Sprawca Życia (3, 15), Zbawiciel (5, 31), Sędzia Żywych i umarłych (10, 42). Od IV wieku zaczęto do Jezusa Chrystusa stosować tytuły dotąd odnoszące się tylko do Boga Ojca, jak: „Najwyższy", „Wszchemogący" (Pantokrator), które mówią o boskiej mocy i majestacie Syna Bożego¹³.

Jest On jednak zarazem tak bliski wszystkim ludziom i każdemu z osobna, iż „miałoby się pokusę powiedzieć, że Wniebowstąpienie nie przerwało Jego pobytu na ziemi"¹⁴.

Oryginalnym połączeniem w Jezusie obydwu cech, tzn. boskiej inności i wyższości oraz ludzkiej bliskości i przystępności, są przedstawienia Go we wczesnych sarkofagach rzymskich oraz w

¹³ Tamże, s. 185.

¹⁴ F. Mauriac, *Życie Jezusa*, Warszawa 1979, s. 140.

mozaikach epoki konstantyńskiej, jako bardzo młodego, pięknego mężczyzny (bez brody). Miało to także symbolizować boski przymiot nieskończoności, wiecznej młodości ¹⁵.

Bardzo często Chrystus Chwalebny przedstawiany jest w świetle tęczy. Jest to nawiązanie do tęczy, którą Bóg ukazał po ocaleniu Arki, jako przejaw swej dobroci i miłosierdzia; ale w tym kontekście oznacza ona dobroć rozdzielaną przez Jezusa Chrystusa. Tak jak w tęczy skupiają się kolory, tak w Chrystusie „mieszka cała pełnia Bóstwa” (Kol 2, 9) oraz blask chwały Boga samego (por. 2 Kor 4, 6); On zaś jest Światłem światła i Światłością światła. Tęcza jest także symbolem Sądu Ostatecznego, co w tym typie ikonograficznym ma swe szczególne uzasadnienie ¹⁶.

Św. Cyprian (w „De dominica oratione” 35) nazywa Chrystusa „prawdziwym Słońcem i Dniem prawdziwym”. Najwcześniejsze obiekty sakralne, a także baptysteria i grobowce, skierowane były „ad Lucem”. Symbolizowało to zwrócenie ku Bogu — Stwórcy światłości, ale także ku Jezusowi Chrystusowi — „Światłości prawdziwej”, w którym żywi i zmarli odnajdują światło dla swej duszy. Jest On bowiem Światłością także w kontekście naszego zbawienia — poprzez zmartwychwstanie „przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło” (2 Tm 1, 10). W ikonografii idea ta zostaje rozwinięta poprzez ukazywanie Przemienionego, Zmartwychwstałego czy Uwielbionego Chrystusa odzianego białą szatą, w blasku światła, w mandorli, aureoli czy w nimbie. „Biel idealna”, bez odcieni chromatycznych, stosowana bywała do wyrażenia treści nadprzyrodzonej. „Trancendentalnym” kolorem jest błękit, który nas przenosi ku niebu, owemu stanowi wiecznego spokoju i ładu, harmonii i doskonałości. Bywa też stosowany jako tło w pejzażach, a także w aureolach i nimbach. Kolorem podkreślającym boskość jest przede wszystkim złoto. Ma ono, podobnie jak purpura, także bogate wartości emocjonalne. Obydwa — są symbolem władzy cesarskiej, zaś w odniesieniu do Chrystusa symbolizują Jego godność: Pana i Króla Wszechświata. Czerwień jako „barwa władzy” jest pozostałością po antyku, w osobie zaś Chrystusa — Pantokratora podkreśla Jego władzę i godność królewską oraz kapłańską (np. w mozaikach sycylijskich) ¹⁷.

Soteryjny charakter ma także prorocza wizja Izajasza (53, 1), którą cytuje św. Jan, ukazując kontrast między chwałą ludzką a chwałą Bożą, którą ujrzał sam prorok (J 12, 37-43).

¹⁵ W. Stadler, *Die Sprache der Bilder*, w: *Jesus Gottessohn. Begegnung und Bekentnis*, Leipzig 1975, s. 144; B. Filarska, dz. cyt., s. 287.

¹⁶ Por. H. Huhn, *Schriften zur Ästhetik*, München 1966, s. 295 nn.

¹⁷ M. Rzepińska, *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, t. 1, Kraków 1973, ss. 115—121, 141 nn.

Cytowany przez autorów nowotestamentowych Ps 2, 7: „Synem moim jesteś, Jam Ciebie dziś zrodził” (Dz 13, 33; Hbr 1, 5; 5, 5) tylko przez niektórych biblistów bywa kojarzony z faktem Wcielenia. Większość natomiast odczytuje go jako uwieńczenie Wcielenia w uwielbieniu Zmartwychwstałego, który zasiada po prawicy Ojca. Już sam tytuł: „Syn Boży” podkreśla szczególną, wręcz organiczną bliskość Boga i przynależność do innego świata, świata niebios.

Syn trwa na łonie Ojca, podobnie jak umiłowany uczeń w Wieczerniku — na piersi Syna, jak to paralelnie określa J. Guitton¹⁸. W obydwu wypadkach jest to szczególny wyraz miłości i przyjaźni, z tym, że gdy chodzi o Syna Bożego, to trwa On we więzi z Ojcem — istotowej i wiecznej. Bóg jest Jego Ojcem (Rz 15, 6; 2 Kor 1, 3; Ef 1, 3), ale On — Syn jest szczególnym, umiłowanym, „w którym mamy odkupienie — odpuszczenie grzechów, On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 13 nn). „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27). „Kto Mnie zna, zna także i Ojca” (por. J 8, 19). „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6).

Chrystus Uwielbiony nie tylko trwa ponad kosmosem, ale jest Panem wszelkiego stworzenia, które w Nim i przez Niego, mocą Ducha Bożego, zostaje przemienione. Przemienione ciało Chrystusa nadaje nowy wymiar całej rzeczywistości ziemskiej; staje się „ciałem kosmicznym”. W konsekwencji tego dokonuje się pojednanie wszechświata z Bogiem¹⁹.

Wywyższenie Jezusa jest wydarzeniem ukrytym, dostrzegalnym jedynie w świetle wiary (por. Hbr 2, 8 n). Ma ono swą głęboką wymowę teologiczną. Sięga najpierw samego początku, tzn. Wcielenia Syna Bożego — owego jedynego wyróżnionego spośród ludzi — Syna Człowieczego, który nie przestał być nadal prawdziwym Bogiem. Uwielbiony, na równi z Ojcem i Duchem Świętym, otrzymuje cześć i chwałę — także w szczególny sposób w niebie. Tę myśl powtarza doksologia w każdej Mszy św. Pozostaje On jednak związany ze wszystkimi ludźmi — jako szczególny ich Przedstawiciel i Pośrednik. Już teraz jest zresztą Panem świata i historii²⁰. Jest Panem całej wspólnoty wierzących w Kościele. Jego zaś uczniowie stają się „braćmi”, bo mają tego samego Ojca w niebie, co On (J 20, 17).

¹⁸ J. Guitton, *Jezus*, Warszawa 1963, s. 123.

¹⁹ R. L. Bruckberger, dz. cyt., s. 479.

²⁰ J. Kudasiewicz, *Teologia Ewangelii synoptycznych*, w: *Teologia Nowego Testamentu*, t. 1, Lublin 1986, s. 107.

Św. Paweł twierdzi, że spotkanie w drodze do Damaszku z Chwalebnym Chrystusem staje się dla niego niejako uprawomocnieniem do głoszenia Ewangelii oraz przyjęcia tytułu i godności Apostoła.

W mauzoleum Exodusu w El — Bagawat w Egipcie (z IV w.) ukazano w sposób symboliczny drogę ludzkości symbolizowanej przez naród wybrany, prowadzony przez Mojżesza. Pochód zdążył ku świątyni, która jest niejako połączeniem trzech budowli: starej świątyni jerozolimskiej, nowej świątyni jerozolimskiej z Grobem Chrystusa oraz niebieskiej Jerozolimy. Symbolem pierwszego przymierza upadłej ludzkości z Bogiem jest widoczna tutaj duża Arka Noego. W górnej partii kopuły znajduje się pasmo Morza Czerwonego, które oddziela Izraelitów od Egipcjan. Ukazano tu przejście z niewoli do wolności, z grzechu do łaski, które dokonuje się w sakramencie chrztu. Ten zaś jest przypomnieniem wydarzenia historycznego ze Starego Testamentu oraz ma swe odniesienie egzystencjalne. Przypomina ludzką wędrówkę i zmagania się z przeciwnościami, by dzięki współpracy z łaską odzyskać życie Boże, odnowić Przymierze (nowa świątynia) i wreszcie osiągnąć cel ostateczny, którego symbolem jest „niebieskie Jeruzalem”

Wyniesienie Chrystusa, Jego uwielbienie i objawienie się niebu i ziemi wyraża m. in. starochrześcijański hymn o strukturze antytetycznej, mówiący o intronizacji Chrystusa: „Ten, który objawił się w ciele, usprawiedliwiony został w Duchu, ukazał się aniołom, ogłoszony został poganom, znalazł wiarę w świecie, wzięty został w chwale” (1 Tm 3, 16). Ten hymn modlitewny zawiera znamiona transcendencji i zarazem uniwersalizmu Syna Bożego. Znajduje to z kolei swe odniesienie w typie ikonograficznym „Maiestas Domini” czy „Deiesis”: Przykładem pierwszego zachowanego przedstawienia teofanii jest — według Schumachera — przedstawienie „Maiestas Domini” w dwu mozaikach Mauzoleum Konstytucji w Rzymie (IV w.). W lewej niszy: Chrystus w geście pozdrowienia (prawa ręka), i ukazywania zwoju słowa (lewa ręka), który podtrzymuje Piotr; po prawej stronie Paweł w geście aklamacji. Chrystus stoi frontalnie na chmurach i obleczony jest nimbem. Sama kompozycja, a szczególnie gesty postaci, wyraźnie nawiązują do symboliki cesarskiej, która odnosi się jednak tutaj do Królestwa niebieskiego. Symbolizuje to m. in. niebieski nimb oraz purpurowy płaszcz Chrystusa z drugiej niszy. Tutaj lewą ręką wspiera się Chrystus o księgę, a prawą podaje klucze Piotrowi (Mt 16, 19).

Tenże motyw zostaje rozszerzony i teologicznie pogłębiony w mozaice absydy kościoła św. Pudencjany w Rzymie (koniec IV

wieku). Program ideowy ma charakter wybitnie chrystocentryczny i zarazem eklezjalny. „Na błękitnym niebie, na którym się kłębią srebrne chmury, rysuje się jakoby Golgota, a na niej wznosi ramiona przebogato inkrustowany krzyż Zbawiciela. Po obu stronach krzyża wyłaniają się z chmur spiętrzonych symbole czterech Ewangelistów. W półkolistym ujęciu portyku, na królewskim tronie siedzi Chrystus. Prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma rozwartą księgę (...). Nieco głębiej, w półkoło siedzą z profilu Apostołowie w postawie pełnej godności i powagi: św. Paweł po prawej, a św. Piotr po lewej stronie”. Doniosłość ikonograficzna tej mozaiki polega m. in. na tym, że: „Zbawiciel po raz pierwszy ukazuje się z brodą, bogato przybrany, na królewskim tronie (...); po raz pierwszy ukazuje się publicznie krzyż, czego dotąd nie robili chrześcijanie z obawy przed pośmiewiskiem i bluźnierstwem (...)” Pod względem kompozycyjnym i artystycznym powyższy obiekt „jest nadzwyczaj ciekawym przykładem zlania się realizmu antycznego z mistycyzmem chrześcijańskim”²¹. Dodajmy, że górujący na tle niebieskiej Jerozolimy wielki krzyż, to „*crux invicta et gemmata*” Tak więc wywyższony krzyż jest symbolem chwały wieczystej, wysłużonej przez Ukrzyżowanego. Królewskość Chrystusa, związana z Krzyżem, akcentuje program ikonograficzny sarkofagu Bassusa²². Ukazuje on dzieje zbawienia, poczynając od grzechu Adama, poprzez starotestamentowe typy cierpiącego Jezusa: Izaaka, Hioba, Daniela, poprzez sceny z Drogi Krzyżowej aż do wywyższenia Jezusa — Prawodawcy, który przekazuje swe Prawo, co jest zarazem reminiscencją symboliki cesarskiej. Ze scen pasyjnych — w tym kontekście — na uwagę zasługuje sąd przed Piłatem i aresztowanie Jezusa. Tu odczytujemy „klucz” Jego królewskiego wywyższenia. Piłat pytał Jezusa o Jego królewską władzę. Ten zaś nie zawahał się przypomnieć swoje posłannictwo otrzymane od Ojca: „Tak, jestem Królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Wiadomo, że swe świadectwo potwierdził oddaniem życia. Ofiara ta jednak nie była daremna, również dla Kościoła. Jego dwaj przedstawiciele współuczestniczą w zwycięskiej śmierci Chrystusa Pana: Piotr jest aresztowany (i, jak wiemy, wkrótce poniesie śmierć męczeńską), a Paweł idzie na śmierć. Sarkofag ukazuje więc moc Zmartwychwstałego, która ożywia

²¹ Powyższe trzy cytaty pochodzą sprzed ponad siedemdziesięciu lat i — jak cała zresztą praca Autora — są przykładem wnikliwej oraz teologicznie interesującej interpretacji dzieł wczesnochrześcijańskich: ks. A. Szandlerowski, Rzym, *Mozaika jako chrześcijańska sztuka bazylikowa*, Warszawa 1911, s. 91 nn. Por. B. Filarska, dz. cyt., s. 136 n.

²² B. Filarska, dz. cyt., s. 165 n.

i umacnia Kościół, dla którego wyznawców i męczenników On, królujący z nieba, jest wieczystą nagrodą ²³.

W sztuce polskiej typ ikonograficzny Chrystusa w majestacie pojawia się w dwu XII-wiecznych tympanonach fundacyjnych: z rotundy św. Prokopa w Strzelnie oraz z wrocławskiego opactwa w Ołbinie, gdzie pośrodku ukazany jest Pantokrator w mandorli ²⁴. W tej konwencji utrzymane jest także malowidło ściennie z XIII wieku w Nowym Kościele koło Złotorii. Na tronującego Chrystusa wskazuje też Maryja w małej XII-wiecznej ikonie mozaikowej przechowywanej u krakowskich klarysek ²⁵. Chrystus w chwale znajduje się również w dwu scenach biblijnych na otoku pateny pierwszego kielicha (z końca XII wieku) z kościoła opackiego w Trzemesznie, jak również na centralnej ścianie emaliowanego relikwiarza (z końca XII wieku) z Czerwińska, gdzie umieszczony jest w otoczeniu symboli ewangelicznych ²⁶. Na uwagę zasługuje wreszcie tronujący Chrystus w koronie w otoczeniu składających Mu ofiary i oddających cześć boską — na tzw. patenie Konrada Mazowskiego (XIII wiek) z Płocka.

Wymieńmy też reminiscencje tego tematu, przełożone z malarstwa monumentalnego do miniaturowego: Chrystus na tronie z księgą w ręku pojawia się m.in. w Biblii mozańskiej z klasztoru opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku, w Graduale (koniec XIII wieku) klasztoru klarysek ze Starego Sącza, gdzie Chrystus prawą ręką błogosławi, a lewą ma złożoną na piersi. Sakramentarz Tyniecki (około 1060 r.) zawiera m.in. całostronicową miniaturę „Maestas Domini”, która utrzymana jest w symbolicznych barwach złota i purpury, a także srebra i błękitu. W tymże samym kodeksie ukazano w mandorli Wniebowstąpienie Jezusa. Przedstawiony jest On jako władca z insygniami swej władzy. Z tego samego okresu pochodzą także dwa kodeksy znajdujące się obecnie w Pradze: „Ewangeliarz Wyszehradzki” oraz „Ewangeliarz z katedry św. Wita”, które również zawierają motyw „Maestas Christi” Chrystus w majestacie w asyście osób adorujących znajduje się także w kodeksie „Psalterium Egberti” (X/XI w.).

Znaczenie wywyższenia Jezusa w chwale akcentuje m.in. program ideowy późnoromańskiego tzw. ornatu św. Jadwigi z opactwa cysterskiego w Henrykowie. Kolumny haftowane są figuratywne

²³ Tamże, s. 92 nn.

²⁴ Por. *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XII wieku*, red. M. Walicki, w: *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1971, ss. 208, 210 n, il. 500 n.

²⁵ Tamże, s. 237, 240, il. 725.

²⁶ Tamże, s. 283, il. 1083, 1086 n.

i ukazują cały cykl biblijny od Zwiastowania do Zesłania Ducha Świętego, z centralną sceną „Maestas Domini”, nad którą w kolumnie umieszczono koronację Maryi, a u dołu przedstawiono różnych świętych oraz donatorów²⁷.

Zarówno w sztuce wczesnochrześcijańskiej, jak i polskiej sztuce romańskiej, przedstawienie Chrystusa „w majestacie” łączy się zazwyczaj z dwoma apostołami lub całym ich kolegium, z ofiarodawcami, czy fundatorami kościołów, z męczennikami, a także z postaciami apokaliptycznymi. Motyw zieleni lub wieńca przypomina nadzieję wiecznego szczęścia. Percepcję dzieł wzmacniają gesty przedstawianych postaci oraz cała sceneria rytu i słów urzędującego się misterium w liturgii mszalnej oraz w innych sakramentach.

Spośród typologicznych tekstów Starego Testamentu, dotyczących Chrystusa Króla, Władcy wszechświata, Pana żywych i umarłych — jako fundamentalny w kształtowaniu nowotestamentowej teologii wywyższenia Jezusa — okazał się tekst wizji proroka Daniela (Dn 7, 14). Stał się on też podstawowym wyobrażeniem typu „Chrystusa tronującego” u zarania sztuki chrześcijańskiej. Istotnym rysem zbieżnym z opisami Ewangelistów i w Apokalipsie jest „eschatologiczna rola Syna Człowieczego (...), który jest pochodzenia nieziemskiego”²⁸ i ujawnia się najpierw jako Wybawiciel, a po raz wtóry przyjdzie w roli Sędziego, aby dokonać sądu nad światem (Mt 13, 41; 25, 31; Łk 21, 36; 12, 8; J 5, 27). Ukaze się wówczas na obłokach niebieskich (Mt 24, 30; Mk 13, 26; Łk 21, 27). otoczony aniołami (Mt 16, 27; Mk 8, 38; Łk 9, 26), w chwale (Mt 16, 27; Mk 8, 38) w Królestwie swoim (Mt 16, 28).

Egzegeza, a także ikonografia chrześcijańska, uznają jako przedstawienia paralelne: scenę odrzucenia przez Jezusa władzy — od szatana (Mt 4, 8-10) oraz całkowite Jego panowanie nad niebem i ziemią — otrzymane od Ojca (Mt 28, 18).

Poniższy tekst z wizji apokaliptycznej, zaczynający się słowami: „I ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono”, dotyczy ostatecznie przemiany całego wszechświata w Chrystusie. A oto końcowy fragment owej wizji: „I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe». I mówi: «Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe». I rzekł mi: «Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnęcemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla Mnie będzie synem»” (Ap 20, 11-15; 21, 1-7).

²⁷ Tamże, s. 295, il. 122 n, 1222-1228.

²⁸ E. Dąbrowski, *Chrystus*, Warszawa 1939, s. 291 n.

Obydwa teksty są podstawowe dla ikonograficznego typu Pantokratora. Pierwszym przedstawieniem Chrystusa jako Władcy świata jest scena z sarkofagu Juniusa Bassusa (IV w.)²⁹. Chrystus umieszczony jest znacznie wyżej niż Piotr i Paweł, znajdujący się po Jego bokach. Siedzi na welonie chmur i przekazuje zwój Prawa (władzy) — Piotrowi, Paweł zaś trzyma zwinięty zwój, co symbolizuje tu misję nauczycielską Kościoła. Pod tą sceną ukazana jest chwila ziemskiego tryumfu Jezusa, tzn. uroczysty wjazd do Jerozolimy (Łk 19, 36). Analogiczną kompozycję Kosmokratora przedstawia Sarkofag laterański 174³⁰.

W Sarkofagu przechowywanym w bazylice św. Ambrożego w Mediolanie na pierwszym planie umieszczony jest tzw. Baranek Mistyczny, symbolizujący ofiarę Chrystusa. Sam Król niebios umieszczony jest powyżej siedzących w rządzie na tronie Apostołów. Znajdujemy tu odpowiedniki do zwycięzcy zasiadającego na tronie z Panem (Ap 3, 21) oraz do obietnicy Chrystusa o sądzeniu dwunastu pokoleń Izraela. Analogiczne jest ujęcie Chrystusa w Sarkofagu Korneliusza z Arles³¹.

Mozaika absydy bazyliki św. Piotra za czasów Innocentego XII ukazuje Chrystusa siedzącego w pozie władcy bizantyjskiego, którego aklamują Piotr i Paweł gestem wyciągniętych rąk. Poniżej umieszczony jest krzyż na tronie. W kompozycji tej nastąpiło połączenie samego Chrystusa jako Pana i Króla z tronującym Krzyżem, na którym także pojednał On nas z Ojcem i odkupił.

Jedną z pierwszych zachowanych dekoracji, dostosowanych do wnętrza sakralnego, jest mozaika w absydzie św. Piotra, gdzie znany wcześniej motyw w sztuce sepulklarnej zyskał charakter „monumenta” Tu również pogłębiono tematykę ideologii konstantyńskiej na rzecz Kościoła. Zamiast cesarza, sam Chrystus manifestuje swoją władzę wobec gremium apostoelskiego, a tym samym — wobec całego Kościoła. Około 50 lat później powstaje mozaika kościoła św. Pudencjanny w Rzymie (koniec IV w.), która obrazuje pogłębioną chrystologię i eklezjologię. Zaakcentowano tam jedność Kościoła ziemskiego i niebieskiego. Aktualizacja tych rzeczywistości dokonywała się podczas świętej liturgii z udziałem biskupa, który również siedzi na tronie, oraz wiernych³².

W sztuce polskiej typ Pantokratora pojawia się już w sztuce romańskiej. Wymienić trzeba przede wszystkim dwa dzieła z Tumu pod Łęczycą: rzeźbę Pantokratora, wykonaną na płycie z pia-

²⁹ B. Filarska, dz. cyt., s. 165 n.

³⁰ Tamże, s. 166.

³¹ Tamże, s. 179.

³² Tamże, s. 251.

skowca (z połowy XII wieku), oraz malowidło „Maiestas Domini — Deesis” w zachodniej absydzie kolegiaty łęczyckiej. Jak sugeruje Michał Walicki, głównym miejscem ekspozycji wczesnego malarstwa ściennego „były, jak się zdaje, konchy absyd, w których dominuje przedstawienie Pantokratora”, choć nieliczne się tylko zachowały. Znaczna część znajduje swe potwierdzenie w przekazach pisanych. Zachował się również ten typ ikonograficzny z Siewierza. Malowidło z kolegiaty łęczyckiej (z drugiej połowy XII wieku) przedstawia ujętą w mandorli postać Chrystusa — Pantokratora w otoczeniu Maryi i Jana Chrzciciela (grupa Deesis), symboli czterech Ewangelistów oraz u dołu absydy siedzących dwunastu Apostołów. Jak słusznie zauważają historycy literatury, ów typ przedstawieniowy zdaje się być pierwotypem lub odpowiednikiem naszego najstarszego hymnu „Bogurodzica”³³. Na uwagę zasługują też inne przedstawienia: tzw. „Druga Deesis” z tympanonu portalu kościoła norbertanek w Strzelnie, gdzie Pantokrator zasiada na tęczy, a po Jego bokach podtrzymują mandorlę Piotr i Paweł, adorują dwaj aniołowie, obok symboli Ewangelistów Marka i Łukasza. Reminiscencje przedstawień Chrystusa na tronie, błogosławiącego i trzymającego księgę lub krzyż, znajdujemy w licznych kodeksach tego okresu.

VI

W trzech odpowiedziach po Przeistoczeniu, na słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”, zawarta jest jedna wielka prawda o zwycięstwie Chrystusa — Zbawiciela oraz wyrażona nadzieja na Jego „przyjście w chwale” czyli w wieczystej Paruzji.

W oczekiwaniu na pełne objawienie się Chrystusa konieczne jest przyjęcie i wyznanie wiary w Tego, którego Bóg wskrzesił i który jest Panem wszystkich: żywych i umarłych (Rz 10, 9; 14, 9). Owo oczekiwanie znajduje swoje uzasadnienie w tekstach biblijnych (np. Ef 4, 13: „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa”). Ma to więc być twórcze i pracowite oczekiwanie, połączone z naśladowaniem naszego Zbawiciela i ciągłym upodabnianiem się do Niego. W innym liście św. Paweł zachęca wiernych do uczciwego, rozumnego i pobożnego życia, „oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa” (Tt 2, 13). Powinni także ciągle na nowo w Bogu odkrywać,

³³ *Sztuka polska ... dz. cyt.*, ss. 204, 213, 230 nn, il. 444, 452 n, 601 n, 705 nn.

czym jest nadzieja powołania, „czym bogactwo chwały Jego dzieictwa wśród świętych” (Ef 1, 18). Najświętszym zaś jest sam Syn Boży — Jezus Chrystus, z którym mamy zamieszkać w chwale.

Cały Chrystus zmartwychwstał; cały też przebywa w niebie. Jego ciało ani się nie unicestwiło, ani odmaterializowało, lecz stało się „ciałem duchowym” w tym znaczeniu, że zostało „przebóstwione przez energię Ducha”³⁴. Jest to ciało chwalebne, przeniknięte światłem i życiem samego Boga. To „ciało Boga” w sposób niedostrzegalny przemienia także świat. Owa „metamorfoza świata” możliwa jest dzięki Chrystusowi, który weń wszedł w sposób nierozdzielny, oraz go uświęcił, uwznioślił, a tym samym przygotował do mającej się dokonać ostatecznej przemiany, przeobrażenia. On przecież jest „pierworodnym wszelkiego stworzenia” (Kol 1, 15. 18).

Zmartwychwstały i zasiadający w chwale Pan jest sprawcą i gwarantem przekształcenia naszego ciała na wzór chwalebego swego ciała. Mówi o tym z naciskiem św. Paweł w słynnym tekście zaczynającym się od słów: „Bo nasza ojczyzna jest w niebie...” (Flp 3, 20 n). Tam bowiem nastąpi zjednoczenie z Panem wszystkich i wszystkiego, także życia i śmierci: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie, jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu bowiem i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, aby być Panem tak nad umarłymi, jak nad żywymi” (Rz 14, 7-9). Wizję chwalebnej egzystencji Chrystusa, Pana życia i śmierci, odnajdujemy w cytowanym już fragmencie Apokalipsy (22, 13). To właśnie w owym „dniu Pańskim” przyjdzie Syn Człowieczy — Alfa i Omega, i zakończy swe zbawcze dzieło, które właśnie w Nim chwalebnym odnajduje swój charakter ontologiczny i dynamiczny.

Pojawiające się w kontekście Chrystusa tronującego, czy chwalebego Krzyża, owe dwie litery alfabetu greckiego — pierwsza i ostatnia, mówią o prapoczątku i celu ostatecznym wszechrzeczy. Wymieńmy niektóre przedstawienia ikonograficzne z tym motywem. Owe dwie litery alfabetu otaczają głowę Chrystusa, obleczoną nimbem, w środkowym kasetonie katakumbów Komodii z IV wieku³⁵.

Z dzieł na terenie Polski wspomnieć warto „Maiestas Domini” z „Ewangeliarza księżnej Anastacji” z katedry płockiej (XII w.), gdzie Chrystus zasiada w otoczeniu symboli czterech Ewangelistów, a litery Alfa i Omega umieszczone są po obu stronach głó-

³⁴ W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 259, 288.

³⁵ B. Filarska, dz. cyt., s. 77 n, 181.

wy, wewnątrz mandorli. Ten sam typ przedstawieniowy znajdował się na oprawie rękopisu „Evangelia et Lectiones” (Ms 67) z Trzemeszna³⁶.

Św. Paweł wyraża głęboką wiarę i przekonanie, że Pan chwały dopomoże także jemu w osiągnięciu wiecznego szczęścia: „Wyrwie mnie Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mnie, przyjmując do swego Królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków” (2 Tm 4, 18). Dotyczy to także zbawienia wszystkich uczniów Chrystusa, z myślą o których udał się Jezus do swojego Ojca. „Wniebowstąpienie nie było obojętnym, czy nawet gwałtownym odwróceniem się od świata, by pojąć tylko Boga, Wniebowstąpienie było pożegnaniem pełnym błogosławieństw, z obietnicą powrotu, było odejściem mającym przygotować miejsce u Ojca, które miał zająć świat i ludzkość przemieniona, oczyszczona, a nie odrzucona ani zatracona”³⁷.

Można powiedzieć, że całe wydarzenie paschalne staje się w końcu oczekiwaniem na „przyjście Pana” Po śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, zaczynają się niejako „dzieje powrotu Jezusa na świat”³⁸. Uczniowie Jezusa mają pamiętać, że „Dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej, w nocy” (1 Tes 5, 2). Ostać się mają silni w wierze przeciw fałszywym prorokom, którzy głoszą „jakoby już nastawał dzień Pański” (2 Tes 2, 2; por. Dz 14, 22). Potrzebna jest więc czujność, aktywność oraz ustawiczna gotowość na ów dzień dojrzałości Ludu Bożego³⁹.

Pełen chwały i mocy objawi się Chrystus także w dzień Paruzji, który nazywany bywa czasem „Dniem Sądu” Wszyscy nawróceni mają służyć Bogu i „oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu” (1 Tes 1, 10). Wówczas to „Sam Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem” (4, 16-17).

Przejawem wiary w nieśmiertelność i zmartwychwstanie człowieka jest umieszczenie na grobach symbolicznych pawi wraz z chryzmą, jak np. w tzw. Grobie Dobrego Pasterza w Tessaloniakach. Być może, że twórca chciał zinterpretować powyższy fragment, a szczególnie słowa: „zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi” skierowane właśnie do gminy w Tessalonice.

³⁶ *Sztuka polska ...* dz. cyt., s. 275, il. 1021 n.

³⁷ H. U. von Balthasar, *Modlitwa i kontemplacja*, Kraków 1965, s. 42.

³⁸ F. Mauriac, dz. cyt., s. 140.

³⁹ J. Szlaga, *Paruzja — zawód czy nadzieja pierwotnego Kościoła?*, w: *Studio lectionem facere*, red. St. Łach i J. Szlaga, Lublin 1980, s. 188.

W drugim liście do tejże gminy czytamy o sądnym dniu m. in.: „bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga wam, uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi «w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni» Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Tes 1, 7 n; por. Iz 66, 15). Moc Jego przyjscia będzie tak wielka, że złe „wniwecz obróci (samym) objawieniem swego przyjscia” (2 Tes 2, 8).

Sztuka początków chrześcijaństwa przepojona jest głęboką wiarą i nadzieją, iż Zwycięzca śmierci i szatana, królujący w błasku chwały, nagrodzi też tych, którzy Mu dochowali wierności i dla których śmierć jest radosnym przejściem po nagrodę wiecznej chwały ze Zmartwychwstałym.

W katakumbach Domitili w Rzymie w lunecie areosolium⁴⁰ zasiadanie na wysokościach jest szczególną nagrodą: razem z Chrystusem — choć w hierarchii godności na niższym poziomie. Chrystus siedzi tu w geście błogosławieństwa, co w tym kontekście może znaczyć zarówno gest władzy, względnie rozgrzeszenia, jak i zsyłania łask. Chrystus jest więc przede wszystkim Sędzią, który wraz z powyższymi dobrodziejstwami najpierw rozstrzyga o losie i przyszłości ludzi i całego świata. Apostołowie występują zaś jako współsędziowie, osobliwie wyróżnieni i wywyższeni. Przynależność do Chrystusa wspomnianych zmarłych podkreślają pewne cechy postaw i gestów oraz dekoracji. Na sklepieniu „cella trichora” w Pećs (IV w.) uwaga wchodzącego skupia się głównie na umieszczonym na białym tle chrystogramie flankowanym przez Piotra i Pawła w geście aklamacji⁴¹. Symbolika bieli i czerwieni oraz zwycięski wieniec przenoszą nas do rzeczywistości transcendentnej, do boskiej czystości i świętości, do świadectwa krwi męczeńskiej oraz ku nagrodzie, którą jest już nie wieniec, ale sam Chrystus.

Tłem dla odbywanych biesiad nagrobnych, znanych już w III wieku, były sceny u c z t y, umieszczane w ikonografii sepulkralnej. Na uwagę zasługują też płyty nagrobne, czyli tzw. mensae, na których spożywano uczty żałobne. Świętowano wówczas przede wszystkim radość ze spotkania się zmarłego z Panem na uczcie wieczystej, co u biesiadujących wzbudzało zarazem nadzieję na spotkanie z Chrystusem i ze zmarłymi. Owe rodzinne posiłki były więc zarówno „memento pro defuncto”, jak i oczekiwaniem na wspólne spożywanie wieczystej Uczty paschalnej — owej jedynej i nigdy niekończącej się Agapy.

⁴⁰ B. Filarska, dz. cyt., s. 82 n.

⁴¹ Tamże, s. 102, 105.

* * *

Wydawać by się mogło, że mają rację puryści uważający, iż bogato u dramatyżowana sceneria opisów, barwna obrazowość i ukryta symbolika przepowiadania — po prostu nie tyle przybliżają, co oddalają człowieka od istoty prawd wiary, w tym również od misterium paschalnego, misterium wywyższenia Syna Bożego.

Trzeba jednak za św. Augustynem powtórzyć, że Bóg w Piśmie św. przemawia przez ludzi, do ludzi i na sposób ludzki. Zaangażowanie całego człowieka, jego osobowości, psychiki w tym także wyobraźni, staje się więc wręcz nieodzowne w odbiorze nawet najbardziej wzniosłych, misteryjnych i ze swej istoty apofatycznych prawd wiary. Ważne jest też stwierdzenie, że powstałe teksty są nie tylko odbiciem ówczesnego sposobu myślenia i mówienia, ale także przejawem wiary pierwotnej wspólnoty ochrzczonych, wiary w Jezusa Chrystusa. „Z istniejących w tradycji przekazów ustnych o Jego życiu doczesnym Ewangelisci wybrali przede wszystkim te słowa i epizody, które mogły służyć jako wezwanie do nawrócenia oraz jako świadectwo o wywyższonym Panu”⁴².

Pamiętać o tym powinien także współczesny odbiorca, rozumiejąc, że zarówno obrazy, jak też metafory, alegorie i inne symbole zaledwie dotykają istoty dogmatu. Ostatecznie jednak zarówno język Biblii, jak i język sztuki chrześcijańskiej, posługują się znakami i symbolami, które powinny być, tak w przekazie, jak i w odbiorze, przede wszystkim — aktem wiary.

⁴² W. Hryniewicz, dz. cyt., s. 116.